Były ku temu przecież wszelkie warunki, jak silne i długotrwałe parcia krowy, wilgotność dróg rodnych i jelit płodu oraz dostateczna ilość miejsca, odpowiednia długość jelit i brak zrostów jelitowych. Należy przypuszczać, że powodem niewyparcia jelit, była ich wyjątkowo duża objętość.

Adres autora: lek. wet. Jan Krasnodębski, PZLZ Staroźreby, pow. Płock.

STANISŁAW KANICKI
Sieradz

PRZYPADEK OPERACYJNEGO USUNIĘCIA ROZSZERZENIA PRZEŁYKU U KROWY

Przypadek dotyczył samoistnego rozszerzenia przełyku z rozstrzenią mięśniówki u 7-letniej krowy rasy ncb. Obserwowano przemijającą niedrożność przełyku, połączoną z uwypuklaniem się tkanek w środkowo dolnej części szyi do wielkości głowy dziecka. Operację poprzedziło 6-dniowe przygotowanie dietetyczne. Okresowo powtarzające się w tym czasie zatkania przełyku, usuwano mechanicznie sondą oczkową. Przed zabiegiem wprowadzono do przełyku zgłębnik nosowo-żołądkowy, krowę ułożono na prawym boku, podając uprzednio domięśniowo 10 ml trankwiliny, a następnie doustnie 50 g wodnika chloralu. Po przygotowaniu pola operacyjnego, wykonano cięcie skóry długości 25 cm na wysokości obserwowanego przed operacją uwypuklenia. Po przecięciu powięzi i wypreparowaniu na tępo przełyku nastąpiło gwałtowne rozszerzenie przełyku do wielkości głowy dorosłego człowieka. Wszelkie manipulacje na przełyku wywoływały podobną reakcję, powodowaną wypełnianiem się uchyłka płynną treścią przedżołądków, po czym objawy rozszerzenia przemijały. Pomogło to zorientować się w rozmiarach i charakterze uszkodzonej ściany przełyku.

Istota zabiegu polegała na okrężnym wycięciu w kształcie wrzeciona dług. 15 cm brzegów postrzępionej mięśniówki wraz z uwypukloną nieuszkodzoną błoną śluzową przełyku. Na ścianę przełyku nałożono 4 rzędy szwów szyjąc „catgutem" w następującym porządku: szew ciągły podśluzówkowy, Cushinga przenikający tylko podśluzówkę, Cushinga przenikający mięśniówkę i podśluzówkę, ciągły przenikający osłonkę włóknistą i mięśniówkę. Na powięź szeroką szyi nałożono szew ciągły, a na skórę pojedyńczy z jedwabiu. W dolny kąt cięcia skóry założono sączek z gazy. W czasie szycia następowały okresowe bardzo silne fale antyperystaltyczne przełyku, połączone z odłykaniem płynnej treści i wylewaniem się jej przez ranę strumieniem na odległość do 2 metrów. Po zaszyciu przełyku, przed zamknięciem powięzi i skóry, pole operacyjne przepłukano wodnym roztworem penicyliny prokainowej (600 tys. j. penicyliny na 500 ml wody). Przez 3 dni krowie podawano dożylnie po 500 ml 20% glukozy, a przez zgłębnik nosowo-żołądkowy umocowany na stałe do kantara poidło z otrąb pszennych, oraz stosowano osłonę antybiotykową. W okresie leczenia pooperacyjnego nie stwierdzono żadnych powikłań, a rana zagoiła się przez rychłozrost. W szesnastym dniu po zabiegu krowę wydano właścicielowi jako zdrową. W okresie dalszych 12 miesięcy nie stwierdzono żadnych niestrawności ani zaburzeń w funkcji przełyku.

Największą trudność w przeprowadzeniu operacji stanowiło wymodelowanie światła przełyku oraz zalewanie pola operacyjnego treścią przedżołądków, w następstwie odłykania stymulowanego przez mechaniczną manipulację na przełyku. W niniejszym przypadku odłykanie, powodujące uwypuklenie odsłoniętego ale jeszcze nie przeciętego przełyku, było niewątpliwie momentem korzystnym dla zorientowania się w rozmiarach i charakterze uszkodzenia ściany przełyku.

Odnośnie rozpoznania samoistnie powstałego uchyłka przełyku, to można się opierać na poglądach Bolza, który wymienia w przyczynach nabytych uchyłków przełyku m. in. szybki przepływ odłykanych kęsów pokarmowych. W wywiadach dotyczących niniejszego przypadku nie dało się ustalić ażeby uraz mógł być spowodowany zadławieniem lub sondowaniem.

Przypadek przedstawiono z uwagi na niezbyt częste występowanie, trudności w czasie samego zabiegu, a przede wszystkim pomyślne jego zejście.

Adres autora: lek. wet. Stanisław Kanicki, Sieradz, Aleja XX-lecia Polski Ludowej 13/31.

CHOROBY ZAKAŹNE I INWAZYJNE

BERNARD BEZUBIK, MARIA M. BOROWIK

O występowaniu u owiec motyliczki wątrobowej (*Dicrocoelium dendriticum*) i nicienia płucnego (*Cystocaulus ocreatus*) w woj. olsztyńskim

Zakład Parazytologii Uniwersytetu Warszawskiego
Kierownik: prof. dr B. BEZUBIK

Helmintofauna owiec jest zbadana w Polsce dość dobrze, szczególnie dzięki pracom Żarnowskiego (18), Patyka (12, 13), Prosta (14), Bezubika i wsp. (1, 2, 3, 4, 5) oraz Malczewskiego (10). Z badań tych wynika, że najczęstszymi pasożytami owiec na terenie Polski, w kolejności ekstensywności inwazji, są: *Fasciola hepatica, Ostertagia circumcincta, Trichocephalus ovis, Haemonchus contortus, Chabertia ovina, Oesophagostomum venulosum, Nematodirus filicollis* i *Strongyloides papillosus*. Coraz większy problem stanowią ostatnio w naszym kraju tasiemczyce, wywoływane przez *Moniezia expansa* i *M. benedeni*.

Z powyższego przeglądu wynika, iż głównym obiektem badań były pasożyty, głównie nicienie żołądkowo-jelitowe, natomiast doniesienia na temat nicieni płucnych i motyliczki wątrobowej są dość skąpe. Z wcześniejszych prac można tu wymienić, co najwyżej, publikacje Czarnowskiego i Witkowskiego (7), Fudalewicz-Niemczyk (8) i Zielińskiego (15, 16, 17) na temat sporadycznych stwierdzeń nicieni płucnych, głównie *Cystocaulus ocreatus*, czy prace Obitza (11) i Kazubskiego (9) na temat motyliczki wątrobowej u owiec. Ostatnie publikacje Bezubika i wsp. (1, 2, 3, 4, 5) uwzględniają, poza robakami przewodu pokarmowego, również pasożyty wątroby i płuc w kilku rejonach Polski.